

Skoczów: Pogotowie można wezwać tylko przez telefon

Data publikacji: 4.02.2008 0:00

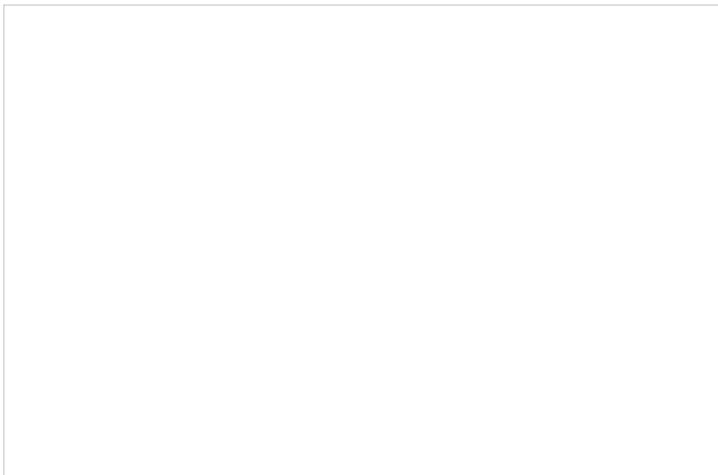
□

Kobieta, która była świadkiem wypadku twierdzi, że w skoczowskim pogotowiu nie chciano wezwać ambulansu. Poinformowano ją, że po karetkę powinna zadzwonić.

W ubiegłym tygodniu w pobliżu siedziby pogotowia ratunkowego, na ulicy Wiślańskiej, około godz. 5.30 samochód potrącił 43-letnią mieszkankę Brennej. Widząc całe zdarzenie koleżanka poszkodowanej pomogła jej wstać i pobięła do znajdującego się kilkadziesiąt metrów dalej pogotowia. – Drzwi otworzyła zasnana, wysoka kobieta. Kiedy opowiedziałam jej co się stało zwróciła mi uwagę, że zgłoszenie musi być telefoniczne. Wróciłam do pobliskiego sklepu, w którym pracuję i stamtąd wezwaliśmy pomoc. Karetka z ulicy Krzywej przyjechała po chwili – relacjonuje chcąc zachować anonimowość kobieta.

Dyrektor pogotowia ratunkowego po rozmowie z dyżurującą wówczas kobietą twierdzi, że zdarzenie wyglądało nieco inaczej. – Osoba, która miała tego dnia dyżur twierdzi, że dyspozytorka dostała zgłoszenie do tego wypadku wcześniej. Ponadto pielęgniarka nie może sama wysłać karetki. W takim jednak wypadku nie można zastanawiać się nad procedurami i dopóki będę dyrektorem, tego typu sytuacje się więcej nie powtórzą. W stosunku do winnych wyciągnę oczywiście konsekwencje – mówi nam Edward Czaja, dyrektor pogotowia ratunkowego.

Podobne zdarzenie w skoczowskim pogotowiu miało miejsce w maju ubiegłego roku. Przywiezionego do pogotowia, cierpiącego z powodu bardzo silnego bólu mężczyznę, nie przetransportowano do cieszyńskiego szpitala karetką. Lekarka twierdziła wówczas, że powinien być zadzwonić po ambulans. Ponadto, według dyżurującej wówczas lekarki, rodzina która dostarczyła chorego do pogotowia mogła równie dobrze odwieźć go do szpitala.



Zdj.: *Czy w skoczowskim pogotowiu można wezwać karetkę jedynie telefonicznie ?*

Andrzej Czerny